



Stosunki niemiecko-rosyjskie po agresji na Ukrainę – debaty i decyzje

Łukasz Jasiński

Rosyjska napaść na Ukrainę wywołała w Niemczech debatę o błędach polityki wschodniej poprzednich rządów. Obecnie niemiecka opinia publiczna w większym stopniu postrzega Rosję jako zagrożenie. Następuje także ewolucja stanowiska władz, a najszybsza zmiana kursu zachodzi w polityce energetycznej. Rolę „hamulcowych” w odniesieniu do sankcji odgrywają środowiska biznesowe, zaś ograniczony zakres pomocy wojskowej dla Ukrainy wynika z obaw opinii publicznej przed rozszerzeniem się wojny na kraje NATO i uzasadniany jest niemieckim pacyfizmem.

Prowadzone w poprzednich latach [ograniczone dyskusje na temat postawy Niemiec wobec Rosji](#) nie doprowadziły do znaczących zmian. Polityka Niemiec opierała się w dalszym ciągu na podtrzymywaniu dialogu z Rosją oraz relacjach energetycznych, np. w postaci współpracy przy budowie gazociągu Nord Stream 2. Do wybuchu wojny Niemcy usiłowali pełnić rolę pośrednika między Rosją i Zachodem, odmawiając jednocześnie dostarczania broni zagrożonej inwazją Ukrainie.

Debata publiczna na temat relacji z Rosją. Napaść na Ukrainę zwiększyła w Niemczech obawy przed Rosją. O ile w lutym br. 55% Niemców uznawało ją za zagrożenie, w marcu było to 74%. Po raz pierwszy w historii poziom obaw przed Rosją jest niemal równy polskiemu, gdzie wyraża je 79% badanych.

Poczucie zagrożenia wpływa na stosunek do dostaw ciężkiej broni na Ukrainę. Niemal 60% Niemców obawia się, że mogą one doprowadzić do rozszerzenia się wojny o państwa NATO. Zwolennikami dostaw są wyborcy FDP, Zielonych i CDU, a przeciwnikami – Die Linke i AfD. Sympatycy SPD są podzieleni: 45% za, 46% przeciw. Podział w gronie własnego elektoratu tłumaczy długie blokowanie dostaw przez kanclerza Scholza. Jako argument na rzecz ograniczonego zakresu pomocy dla Ukrainy używa się odwołań do tradycji niemieckiego pacyfizmu, które wynikają z doświadczeń II wojny światowej

Równolegle odbywa się publiczna debata na temat porażki dotychczasowej polityki wobec Rosji. Prezydent Frank-Walter Steinmeier, który był jednym z jej architektów, przyznał, że wspieranie projektu Nord Stream 2 i nieprzerwany dialog

z Rosją były błędami. Niezależnie od przeprosin, politycy zaliczani do grona „rozumiejących Rosję” w dalszym ciągu pełnią swoje funkcje, w tym premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig (SPD). W parlamencie tego landu powołano komisję śledczą w sprawie Fundacji na rzecz Ochrony Klimatu i Środowiska, która została założona przez władze w celu dokończenia budowy Nord Stream 2 z ominięciem amerykańskich sankcji. Podobne działania na szczeblu federalnym, które mogłyby wykazać skalę powiązań polityków z rosyjskim lobbieniem, są mało prawdopodobne ze względu na brak woli politycznej.

Najbardziej stanowczą narrację wobec Rosji stosują politycy Zielonych, FDP i części CDU, którzy podkreślają konieczność powstrzymania Putina. Bazujące na hasłach pacyfistycznych, antynatowskich i antyamerykańskich poglądy Die Linke można uznać za sprzyjające Rosji. Jednoznacznie prorosyjskie stanowisko zajmuje AfD, która opowiada się za odstąpieniem od sankcji, uruchomieniem Nord Stream 2 i bliską współpracą z Rosją w przyszłości.

Przewodniczący SPD Lars Klingbeil zapowiedział prace nad nowym kształtem polityki wschodniej, która ma zakładać większy dystans wobec Rosji i uwzględniać perspektywę państw Europy Środkowo-Wschodniej. Opracowanie nowej koncepcji będzie wymagało przełamania oporu działaczy starszego pokolenia (takich jak szef frakcji w Bundestagu Rolf Mützenich) i odejścia od niemieckich ambicji pośredniczenia między Rosją a Zachodem. Dążenie do porozumienia i budowy specjalnych

relacji z Rosją wynika z tradycji polityki wschodniej od czasów kanclerza Willy'ego Brandta i stanowi element tożsamości SPD, dlatego zmiany będą ewolucyjne.

Decyzje polityczne podjęte po rosyjskiej agresji. Od 24 lutego br. rząd kanclerza Scholza podejmuje działania oznaczające stopniowe odchodzenie od dotychczasowej polityki. Najdalej idące zmiany dotyczą energetyki, czyli dziedziny, w której Niemcy są uzależnione od Rosji. Wstrzymana została certyfikacja gazociągu Nord Stream 2, a pod zarząd komisaryczny przejęto magazyny gazu zarządzane przez spółki-córki koncernu Gazprom. Rząd rozpoczął inwestycje w pływające terminale LNG oraz poszukiwania alternatywnych źródeł dostaw. Zużycie rosyjskiego gazu zostało ograniczone z 55% do 35%, a ropy naftowej – z 35% do 12%.

Niemcy popierają wprowadzenie embarga na rosyjską ropę, które jest planowane w kolejnym pakiecie unijnych sankcji. Porozumienie z Polską zapewni dostawy ropy do niemieckich rafinerii za pośrednictwem naftoportu w Gdańsku. Niemcy będą w stanie zrezygnować z rosyjskiej ropy do końca 2022 r.

Nie ma z kolei politycznego poparcia dla embarga na rosyjski gaz. Pełne uniezależnienie UE od rosyjskich dostaw będzie [możliwe jedynie w dłuższej perspektywie](#), w przypadku Niemiec – w 2024 r. Zamknięcie z końcem 2022 r. ostatnich niemieckich elektrowni jądrowych wpłynie jednak na zwiększenie konsumpcji gazu i może utrudnić dywersyfikację dostaw.

Kanclerz Scholz zapowiedział utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 100 mld euro na wyposażenie Bundeswehry, co ma poprawić zdolności obrony terytorium Niemiec i NATO. Ostateczny kształt i termin realizacji tego planu [pozostaje sprawą otwartą](#).

Pod wpływem nacisku części opinii publicznej, sojuszników z NATO oraz Zielonych i FDP rząd zapowiedział dostawy dla Ukrainy samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard i armatohaubic PzH 2000. Uchwała Bundestagu, przyjęta 28 kwietnia głosami koalicji SPD, FDP i Zielonych oraz opozycyjnej CDU/CSU, przewiduje, że dostawy broni, w tym ciężkiej, mają być – oprócz sankcji – główną metodą powstrzymania Rosji. Aby zmniejszyć opór pacyfistycznie nastawionej części elit oraz opinii publicznej, rząd podkreśla, że wszelkie kroki w tej sprawie podejmuje w porozumieniu z NATO.

Stanowisko środowisk biznesowych. Niemieckie firmy, m.in. Henkel, Siemens i Mercedes, wycofały się z rosyjskiego rynku po agresji na Ukrainę. Niektóre podmioty podejmują jednak działania wykorzystujące nieprecyzyjne sformułowanie sankcji. Koncern energetyczny UNIPER zastosował się do dekretu Putina żądającego opłacania importu gazu w rublach – otworzył rachunek w Gazprombanku i dokonuje wpłat w euro, które później podlegają przewalutowaniu na ruble. DZ Bank wznowił

operacje finansowe w Rosji z wyłączeniem podmiotów i osób fizycznych objętych sankcjami.

Szefowie wielkich koncernów, którzy oficjalnie popierają sankcje, usiłują bronić dotychczasowego modelu biznesowego opartego na eksporcie, sugerując osłabianie sankcji w przyszłości. Przykładem takiej postawy jest prezes zarządu Volkswagena Herbert Diess, który podkreśla, że nie należy całkowicie zrywać powiązań gospodarczych z Rosją.

Największy opór biznesu wywołuje ewentualne embargo na rosyjski gaz. Prognozy federalnego Ministerstwa Gospodarki i Ochrony Klimatu wskazują, że nagłe odejście od rosyjskiego gazu wywołałoby w Niemczech recesję. Aby wzmocnić presję na polityków i opinię publiczną, przedstawiciele firm wykorzystujących w procesach produkcyjnych gaz, np. szef koncernu chemicznego BASF Martin Brudermüller, przedstawiają bardziej pesymistyczną od rządowych prognoz wizję największych recesji i bezrobocia od czasów II wojny światowej.

Wnioski i perspektywy. Napaść Rosji na Ukrainę oznacza porażkę niemieckiej polityki wschodniej. Uruchoimiła także debatę na temat stosunku do Rosji, która znacznie wykracza poza dyskusje z poprzednich lat. Podobnie jak ma to miejsce w Polsce, Rosja jest w Niemczech postrzegana jednoznacznie jako zagrożenie.

Rosyjska agresja na Ukrainę osłabia dotychczasowe powiązania polityczne i gospodarcze między Rosją i Niemcami. Ze względu na skalę uzależnienia od rosyjskich surowców, rząd kanclerza Scholza podjął najdalej idące decyzje w sferze energetyki. Tempo i zakres tych zmian mogą sugerować ich trwały charakter. Ewolucyjne odchodzenie od założeń leżących dotychczas u podstaw niemieckiej polityki wschodniej, choć oceniane w Niemczech jako przełomowe, z punktu widzenia Polski i innych krajów regionu może być postrzegane jako powolne i niezbyt daleko idące.

Wobec fiaska dotychczasowej polityki wobec Rosji, Niemcy będą zmierzały do uwiarygodnienia się w oczach sojuszników z NATO i UE. Zmiana nastawienia wobec Rosji, postrzeganej obecnie jako zagrożenie dla europejskiego bezpieczeństwa, umożliwi uzyskanie wsparcia Niemiec dla postulatów Polski dotyczących wzmocnienia wschodniej flanki NATO.

W dalszej perspektywie, po zakończeniu działań wojennych, można się spodziewać rosnących nacisków niemieckiego biznesu na powrót do relacji handlowych z Rosją, jednak z wyłączeniem energetyki, która jest postrzegana jako narzędzie rosyjskich wpływów. Ze względu na utrzymujące się w RFN postrzeganie Rosji jako ważnego gracza na arenie międzynarodowej, można się spodziewać ponownego nawiązania przez Niemcy politycznego dialogu dotyczącego wybranych problemów globalnych, np. polityki klimatycznej.